

Sygn. akt II K 350/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy w Olecku, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Krzysztof Koronkiewicz**

Protokolant: Radosław Ardziejewski

przy udziale Prokuratora ---

i oskarżyciela R. W. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 27 listopada 2014 r., 17 marca 2015 r., i 12 maja 2015 r. i 19 maja 2014 r.

sprawy

C. B.

syna C. i M. z domu D.

urodzonego w dniu (...) w O.

oskarżonego o to, że:

W dniu 13 lipca 2014 roku ok. godz. 17.00 w J., gm. O. znieważył R. W. (1) wyzywając ją słowami wulgarnymi powszechnie uznanymi za obelżywe i uderzył ją ręką w twarz i przedramię

tj. o czyn z art.216 §1 k.k. w zb. z art. 217§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

I. oskarżonego **C. B.** w ramach zarzucanego mu czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 13 lipca 2014 roku około godziny 17.00 w J. w gm. O. używając słów powszechnie uznanych za obelżywe znieważył R. W. (1) a następnie uderzył ją ręką w twarz i przedramię czym naruszył jej nietykalność cielesną, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne tj. popełnienia czynu z art. 216§1k.k. w zb. z art.217§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i na tej podstawie skazuje go, zaś na podstawie art. 217 § 1k.k. w zw. w zw. z art. 34§1k.k. art. 35§1k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 631 kpk obciąża oskarżonego C. B. wydatkami poniesionymi przez oskarżycielkę prywatną R. W. (1) zasądzając na jej rzecz kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem uiszczonej przez nią zryczałtowanej równowartości wydatków;

III. Na podstawie art. 628 pkt 1 k.k. zasądza od oskarżonego C. B. na rzecz oskarżycielki prywatnej R. W. (1) kwotę 576 (pięćset siedemdziesiąt sześć zł 00/100) złote tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i określa że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zabezpieczonego w tej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. W. (1) jest siostrą C. B.. Zamieszkują w tej samej miejscowości – w J.. Od 2002 roku pozostają w konflikcie. W 2009 roku C. B. pobił jej męża T. W..

W dniu 13 lipca 2014 roku w niedzielę po spotkaniu towarzyskim R. W. (1) w towarzystwie dzieci i z wózkiem, w którym było najmłodsze dziecko, odprowadzała koleżankę do jezdni. Wracając, około godziny 17.00, zatrzymała się przy malinach rosnących pomiędzy drogą a działką należącą do E. R. (1) i zbierała je do miski. Troje dzieci wróciło do domu, zaś R. W. (1) została z najmłodszym dzieckiem i synem P..

W pewnym momencie nadszedł C. B.. Widząc siostrę zaczął krzyczeć, że jest złodziejką i wyganiał ją używając słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe. Nachylił się nad P. W. i krzyczał na nich. Wezwany, aby się odsunął od dziecka, uderzył R. W. (1) w twarz otwartą dłonią. Pokrzywdzona powiadomiła go, że zadzwoni na Policję. Powiedział wówczas o niej wulgarnie, kopnął w maliny i wysypał je. R. W. (1) chwyciła go za rękę chcąc zatrzymać go do przyjazdu Policji, ponieważ chciał odejść. Wówczas uderzył ją w przedramię a ona kopała go po nogach.. H. W. tymczasem pobiegł po swego ojca by powiedzieć mu, że wujek C. B. bije mamę. Na miejsce nadbiegł T. W. jednakże był to już koniec zdarzenia. Na polecenia żony zadzwonił po Policję, a C. B. wyrywał się siostrze, jednak zczekał na przyjazd Policji. Funkcjonariuszom R. W. (1) opowiedziała przebieg zdarzenia, zaś oskarżony przedstawił swoją wersję, zgodnie z którą miał zostać napadnięty przez siostrę.

C. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Był uprzednio karany sądownie (k. 76). Wyrokiem z dnia 19 października 2010 roku w sprawie II K 358/10 został skazany między innymi za czyn z art. 156§1 pkt 2 kk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrokiem tym orzeczono wobec niego karę łączną w wymiarze 3 lat, którą odbył w okresie od 31.01.2010 r. do 31.01.2013 roku.(k. 83) Zdobył wykształcenie podstawowe, jest kawalerem, nie ma dzieci. Z zawodu jest rolnikiem, utrzymuje się z prac dorywczych osiągając dochód miesięczny 150-200 zł. W miejscu zamieszkania panuje o nim negatywna opinia (k. 33).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie :

Zeznają świadków: R. W. (1) (k. 39), P. W. (k. 66), T. T. (39-39v) i R. W. (2)(67-67v) a także E. R. (2) (k. 85-85v). Nadto podstawę do poczynienia ustaleń stanowiły dokumenty: karta karna k. 76, odpis wyroku k. 83, wywiad środowiskowy k. 33.

Sąd zważył co następuje:

W zakresie oceny dowodów:

Oskarżony C. B. nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu.(k. 38-38v). Na rozprawie wyjaśnił, że wyszedł do pracy około 17:00. Kiedy doszedł do połowy drogi zobaczył dziecko u sąsiada za ogrodzeniem na działce, którą dozoruje. Poleciał mu wyjść. Wówczas z zarośli wyskoczyła R. W. (1) i się rzuciła na niego. Chwyciła go za kłapy i nie chciała puścić. Wyzywała od morderców i groziła że go załatwi. Szarpała go, kopnęła go w nogę i uderzyła w twarz. Nawet jej syn krzyczał w obronie oskarżonego. Mimo to oskarżycielka nadal go szarpała. Kiedy się wyrwał R. W. (1) poleciała swemu synowi by zadzwonił na Policję. Gdy C. B. uwolnił się, nie uciekał, lecz zczekał na Policję, która przybyła w ciągu 10 minut. Funkcjonariusze wzięli go do radiowozu i wypytali o przebieg zdarzenia. Zaprzeczył by bił siostrę R. W. (1).

Sąd dał wiarę depozycjom oskarżonego w zakresie w jakim przyznawał, że pomiędzy nim a R. W. (1) doszło do szarpaniny. Sąd uznał, że prawdą jest, że oskarżony przechodził drogą w czasie gdy R. W. (1) znajdowała się z dziećmi

w okolicy działki E. R. (2). Odmówił jednak wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim zaprzecza by bił czy wyzywał siostrę i kreuje się na niewinną ofiarę napastliwego jej zachowania. W tym zakresie wyjaśnienia jego są nielogiczne, sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Skoro P. W. miał być na działce sąsiadów, zaś C. B. na drodze, R. W. (1), dotąd nie zauważona przez C. B. nie miała powodów do interwencji. Nadto nie jest możliwym by oskarżony zauważył na działce chłopca, nie zauważył zaś na drodze wózka i będącej w okolicy R. W. (1). Sprzeczne również z doświadczeniem życiowym są wyjaśnienia, w których oskarżony wskazuje, że niewinnie został schwytyany przez siostrę a następnie wezwana została przez nią Policja. Wersja ta nie tłumaczy również tego skąd na ciele R. W. (1) znalazły się obrażenia, opisane z zaświadczeniu lekarskim (k. 4) . Absurdalną byłaby myśl, że R. W. (1) dokonała samouszkodzeń by następnie obciążyć nimi C. B.. Charakter tych uszkodzeń wyklucza przypadkowe ich powstanie.

Sąd dał wiarę w zasadniczej mierze zeznaniom oskarżycielki prywatnej R. W. (1), przede wszystkim w zakresie przebiegu zdarzenia. Korespondują one z zeznaniami P. W., ale również T. T., który brał udział w interwencji i choć tylko ze słyszenia to znał przebieg interwencji, bowiem odbierał relacje świadków zaraz po zajściu.

Pokrzywdzona podała, że w dniu 13 lipca 2014 r. w niedzielę odwiedziły ją koleżanki. Odprowadzając jedną z nich zaważyła, że na poboczu drogi rosną maliny i wracając zbierała je do miski. W pewnym momencie wybiegł oskarżony i krzyczał, że jest złodziejką i wulgarnie wyganiał ją. Nachylił się nad P. W. i zaczął krzyżeć. Kiedy powiedziała aby się odsunął od dziecka, została uderzona w twarz otwartą dłonią. Oskarżycielka posiłkowa powiedział wówczas że zadzwoni na Policję na co oskarżony odpowiedział „To suko sobie dzwoń”. Kopnął w maliny i wysypał. Wtedy R. W. (1) go zatrzymała i została uderzona w przedramię i podrapana. zapewniła, że oskarżony użył wobec niej słowa kurwo kiedy powiedziała, że zadzwoni po policję. Wskazała, że jej mąż był już „bliźniutko” jak oskarżony uderzył ją w twarz.

Opowiedziała również o konflikcie jaki panuje między nią a oskarżonym.

Sąd zasadniczo dał wiarę oskarżycielce posiłkowej. Opis zdarzenia poczyniony przez nią jest logiczny, spójny, zgodny z doświadczeniem życiowym. Niemniej jednak zeznania te są tendencyjne, co zrozumiałe, zaważywszy na długotrwałym konflikcie i niechęć wobec brata. Oskarżycielka również idealizowała swoje zachowanie i przemilczała to, że kopała oskarżonego po nogach.

Sąd odrzucił jako nieprawdziwe zeznania oskarżycielki posiłkowej o bliskiej obecności jej męża w momencie uderzenia jej w twarz, są bowiem w tym zakresie niespójne i nie korespondują z dowodami w postaci zeznań funkcjonariusz Policji T. T..

Sąd obdarzył wiarą zeznania T. T. (k39-39v). Jest to funkcjonariusz Policji, który brał udział w interwencji wobec C. B. i R. W. (1). Opisał on przebieg interwencji, podał, że Policjanci wysłuchali obu stron. Pani W. podała, że na miejscu był jej mąż. T. W. powiedział im, że syn przybiegł i powiedział, że C. B. bije mamę, jednakże zanim tam doszedł, to już było po wszystkim. Z relacji R. W. (1) ustalili, że z synem zbierała maliny przy drodze i C. B. idąc od strony zabudowań i zaczął wyzywać ją i jej dzieci od złodziei i doszło do szarpaniny. Z kolei C. B. mówił, że nikogo nie wyzywał, tylko pokrzywdzona się na niego rzuciła. Policjanci poinformowali R. W. (1) o możliwości złożenia prywatnego aktu oskarżenia. Zapytali czy potrzebuje karetki. Policjant ten jest osobą bezstronną, niezaangażowaną w konflikt rodzinny. Jego zeznania są obiektywne i szczere. Nie ma żadnego interesu w tym, by mówić nieprawdę czy przedstawiać tendencyjnie okoliczności. Świadek wyraźnie odwoływał się do swoich wspomnień, zaś w sytuacji luk w pamięci informował o nich.

Zeznania drugiego z Policjantów – R. W. (2) (k. 67v) nie wniosły nic do sprawy, ponieważ świadek w ogóle nie pamiętał szczegółów interwencji.

Małoletni P. W. przesłuchany na posiedzeniu (k. 66, 66a) wskazał, że kiedy zbierali maliny C. W. zaczął do nich biec i ich wyzywać. Brat zawołał ojca, który przyszedł wszystko słyszał. W pewnym momencie wujek podszedł do jego matki i uderzył ją w twarz. Wyzywał ją. Kopnął w miskę z malinami. Potem rzucił się do świadka. R. W. (1) go trzymała, bo chciał uciec. Kiedy jednak zobaczył, że tata wezwał policję, to się wystraszył i został na miejscu.

Nadto świadek opisał, jak w jego oczach wygląda konflikt rodziców w wujkiem. Małoletni opowiadał to co pamiętał, jak również to co wiedział. Wiedzą jego, być może nabytą już po zdarzeniu, było to, że kiedy tata przyszedł, wszystko słyszał.

Na podstawie zeznań tego świadka potwierdzić można, że C. B. wyzywał R. W. (1), że ją uderzył w twarz, a ona następnie łapała i nie pozwalała odejść C. B.. Ten jej się wyrwał i w końcu się od niej uwolnił. Policję zawiadomił o zdarzeniu T. W.. Oskarżony poczekał do przyjazdu Policji.

Sąd odrzucił zeznania T. W. (k. 39v-40) jako tendencyjne, a nawet nieprawdziwe. Świadek ten, o zdarzeniu został poinformowany przez syna H., który widział jak C. B. biegł do R. W. (1). Nie ma zatem możliwości by obserwował od samego początku zdarzenie. Nie ma zatem również możliwości by widział uderzenie w twarz R. W. (1) przez C. B.. Tymczasem podczas zeznań złożonych przed Sądem wskazał, że kiedy przyszedł syn i powiedział, że C. B. pobiegł w stronę mamy. Najpierw zapytał go gdzie jest mama, nałożył kaptcie i wybiegł do drogi. Wszystkie te czynności zajmują określoną ilość czasu. Jednak świadek utrzymywał, że widział, że oskarżony zmierza w stronę jego żony. Kiedy świadek się do nich zbliżył usłyszał spierdalać złodziejko, suko, kurwo. Zwrócić należy uwagę, że według pokrzywdzonej słowa te miały być pierwsze, jakimi zwrócił się do niej C. B..

W tym momencie według świadka pokrzywdzona została uderzona w twarz i w rękę. Świadek miał krzyknąć: zostaw ją i zadzwonić na policję. Był wówczas od nich 10-15 metrów. Powiadomił policję, że żona została pobita. Potem wrócił do domu się ubrać i po jakimś czasie przyjechała policja. Świadek wskazał, że żona nie wyciągała rąk do B. lecz się broniła i trzymała go za rękę.

Zeznania te nie korespondują w pełni z depozycjami pokrzywdzonej i P. W.. Według nich wszak najpierw nastąpiły wyzwiska, potem krzyczenie na P. W., następnie ingerencja w jego obronie matki, co spowodowało C. B. do uderzenia. Oskarżony kopnął miskę z malinami. Wówczas oskarżony zaczął się oddalać i aby zapobiec temu pokrzywdzona go chwyciła co z kolei spowodowało jego reakcję w postaci uderzania jej w przedramię i zadrapań.

Wprawdzie świadek wymienia zdarzenia, które miały miejsce, jednak jego relacja jest uboga w szczegóły, nielogiczna, niekompletna. Pomija istotne szczegóły takie jak kopnięcie miski z malinami i mimo, że miał widzieć sytuację to nie dostrzegł, że to jego żona łapała, zatrzymywała C. B., lecz podał, że „żona nie wyciągała rąk” tylko się broniła i trzymała za ręce C. B.. Powyższe świadczyć może o nieszczerości zeznań świadka i wcześniejszym ustalaniu tego co ma powiedzieć, chociażby w rozmowie z żoną.

Przekonuje o tym również zeznanie policjanta T. T.. Wskazał on, że T. W. powiedział podczas interwencji, że wprawdzie został powiadomiony o zdarzeniu przez dziecko, to kiedy nadbiegł było już po wszystkim. Taka sytuacja jest logiczna, zgodna z doświadczeniem życiowym. Każda reakcja człowieka zajmuje czas, - uzyskanie informacji o początku zdarzenia, ustalenie, gdzie ono ma miejsce, nałożenie obuwia pochłania czas, w którym błyskawicznie wszak zdarzenie mogło się już skończyć. Jest to bardziej prawdopodobne niż to, że nadbiegły z domu T. W. widział wszystko od początku do końca. To, że R. W. (1) również podawała, że T. W. był bliźniutko, kiedy oskarżony uderzył ją w twarz, to w przekonaniu sądu wynik ustalenia świadków, mającego na celu wzmocnienie wiarygodności jej słowa przeciwko słowu oskarżonego.

Zdaniem Sądu jednak P. W. nie kłamał twierdząc, że ojciec wszystko widział, lecz podawał swoją błędną wiedzę, być może nabytą już po zdarzeniu.

Sąd obdarzył wiarą zeznania E. R. (1), choć nie miały one istotnego znaczenia. Wskazała ona, że C. B. opiekuje się jej działką. Ma klucz do bramy. Kosi trawę, orze ziemię. Pilnowanie odbywa się w ramach sąsiedzkiej pomocy On sam zaproponował, że może doglądać tej działki.

Sąd obdarzył wiarą dokumenty, jako tokartę informacyjną, (k. 4), dane z PESEL, (k. 19-21), kartę karną, (k. 22-23, 75-76), wywiad, (k. 33, 35), odpis wyroku, (k. 83). Zostały one wydane przez właściwe organy w granicach ich kompetencji, w stosownej formie i nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Uznanie Sądu znalazła również opinia psychologiczna (k. 77-80), w zakresie w jakim wykluczyła konfabulację lub kłamstwo patologiczne u małoletniego świadka i wskazała, że świadek posiada właściwe dla jego wieku zdolności do postrzegania i zapamiętywania a także odtwarzania postrzeżeń. W zakresie wiarygodności świadka Sąd poczynił ustalenia niezależne od poglądów na ten temat biegłej.

Sąd zważył co następuje:

W zakresie kwalifikacji prawnej czynu:

Zachowanie polegające na kierowaniu wyzwisk pod adresem oskarżycielki prywatnej stanowi przestępstwo z art. 216 §1 kk. Dopuszcza się go ten, kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła. W niniejszej sprawie słowa, z których najdelikatniejszymi było „suko” wypowiedziane były w obecności R. W. (1) przez C. B.. Wobec powyższego Sąd przypisał mu popełnienie przestępstwa z art. 216§1kk.

Opisując czyn przypisany mu Sąd uznał, że nie ma potrzeby wskazywania obraźliwych określeń, wystarczające jest opisanie ich w taki sposób, aby nie budziło wątpliwości, znamię jakiego przestępstwa słowa te stanowią. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2002 roku w sprawie II AKa 577/01)

Jednocześnie zachowanie C. B. zdaniem Sądu w tym składzie wyczerpało znamiona czynu kwalifikowanego z przepisu art. 217§1kk. Dopuszcza się go ten, kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Jak słusznie wskazuje się w doktrynie (A. M., K. karny, Komentarz, Lex 2010) Artykuł 217 § 1 kodeksu karnego „określa odpowiedzialność karną za przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej człowieka. W jego opisie ustawodawca eksponuje uderzenie, przez co należy rozumieć każde gwałtowne działanie skierowane na ciało człowieka (zadanie ciosu, kopnięcie, szarpanie za włosy itp.), a ponadto wskazuje na naruszenie nietykalności w inny sposób (np. oplucie, oblanie nieczystościami)” C. B. uderzył w twarz R. W. (1) , później zaś w przedramię.

Jednocześnie zauważyć należy, że R. W. (1) również naruszyła nietykalność cielesną C. B., łapiąc go i zatrzymując. Niemniej jednak istniała groźba oddalenia się z miejsca zdarzenia C. B.. Działała zatem w ramach instytucji obywatelskiego zatrzymania (art. 243 kpk). Opór przed zatrzymaniem, wrywanie się nie był obroną konieczną i na ochronę prawną nie zasługuje (por. wyrok Sadu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r. w sprawie II AKa 87/06). Zachowania zatem R. W. (1) Sąd nie uznał ani za prowokację ani za retorsję (art. 217 § 2 k.k.), która obejmuje naruszenie nietykalności cielesnej w odpowiedzi na zniewagę słowną lub na naruszenie nietykalności cielesnej.

Nadto w kwalifikacji prawnej należało uwzględnić art. 64§1 kk. Oskarżony bowiem dopuścił się umyślnego przestępstwa podobnego, popełnionego z użyciem przemocy do czynu za który będąc uprzednio skazanym odbył karę co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jak wyżej bowiem wskazano, wyrokiem z dnia 19 października 2010 roku w sprawie II K 358/10 został skazany między innymi za czyn z art. 156§1 pkt 2 kk na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyrokiem tym orzeczono wobec niego karę łączną w wymiarze 3 lat, którą odbył w okresie od 31.01.2010 r. do 31.01.2013 roku.(k. 83).

W zakresie wymiaru kary

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na względzie dyspozycję art. 53§1 kk. Sąd baczyl, ażeby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy i ażeby była adekwatna do społecznej szkodliwości czynu. Sąd wziął również pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd miał na względzie, że stopień społecznej szkodliwości czynu był średni. Oceniając go Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra – godność osobistą pokrzywdzonej, które jest przedmiotem ochrony czynu przypisanego oskarżonemu. Wartość ta acz niezwykle istotna nie może się równać z wartościami takimi jak życie czy zdrowie, bądź wolność. Nie należy do najistotniejszych dóbr chronionych przez prawo karne i zasadniczo wystarcza ochrona cywilnoprawna dóbr osobistych.

Również rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, nie wskazują na to, by stopień społecznej szkodliwości czynu był większy aniżeli średni. Słowne naruszenie godności osobistej powoduje pewne acz jednak obiektywnie rzecz ujmując niezbyt dolegliwe skutki. Naruszenie nietykalności cielesnej spowodowało bolesność policzka, nadgarstka i 4 cm zadrapanie skóry przedramienia co obiektywnie rzecz ujmując spowodowało cierpienia pokrzywdzonej na poziomie nieznacznie przekraczającym znikomy.

Sposób i okoliczności popełnienia czynu wpływają na to, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie mógł być oceniony jako mniejszy niż średni. Oskarżony działał w miejscu publicznym, w obecności dzieci pokrzywdzonej, wiedziony niechęcią do niej. Działał w zamiarze bezpośrednim, acz nagłym. Celem jego zachowania było dokuczenie oskarżycielce poprzez naruszenie jej godności.

Oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu czynu, gdyż postawić można mu zasadnie zarzut, że podjął niewłaściwą decyzję atakując godność i nietykalność R. W. (1). Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, z zamiennym celem poniżenia oskarżycielki prywatnej. W tej sytuacji stopień jego winy ocenić należy jako znaczny.

Jako okoliczność obciążającą Sąd wziął pod uwagę wcześniejszą karalność oskarżonego.

Sąd uznał, że co do oskarżonego, z uwagi na dotychczasowy sposób życia, wcześniejszą karalności i działanie w warunkach powrotu do przestępstwa, nie zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna. Nie było zatem podstaw do przeczenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W tej sytuacji Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Orzeczonej karze spełni cele kary, zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej. Unaocznia oskarżonemu, że zachowania godzące w godność innej osoby spotykają się ze sprawiedliwą odpłatą. Konieczność wykonania prac, to dolegliwość, która będzie zarówno realna jak i wyważona. Nie jest reakcją nadmierną na czyn o średnim stopniu społecznej szkodliwości, i nie będzie rodzić poczucia krzywdy po stronie oskarżonego. Po stronie oskarżyciela zaś wzbudzi poczucie sprawiedliwej odpłaty.

Zdaniem Sądu rozstrzygnięcie w zakresie kary w wystarczającej mierze uwzględnia cele kary z art. 53 §1 k.k., dając podstawy twierdzić, iż jego oddziaływanie na postawy oskarżonego spowoduje go do koniecznych refleksji i zastanowienia się nad własnym postępowaniem oraz przyczyni się do ugruntowania przekonania, że popełnianie przestępstw „nie popłaca”, a ich sprawcy spotykają się ze sprawiedliwą reakcją.

Sąd na podstawie art. 631 kpk obciążył oskarżonego C. B. wydatkami poniesionymi przez oskarżycielkę prywatną R. W. (1) zasądzając na jej rzecz kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem uiszczonej przez nią zryczałtowanej równowartości wydatków, na podstawie art. 627§1 k.k. zasądził od oskarżonego C. B. na rzecz oskarżycielki prywatnej R. W. (1) kwotę 576 (pięćset siedemdziesiąt sześć zł 00/100) złote tytułem zwrotu wydatków poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika. Kwota ta stanowi stawkę minimalną wynikającą z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Oskarżycielka bowiem nie wykazała, że poniosła wyższe koszty pełnomocnika.

Sąd uznał że oskarżony nie jest w stanie pokryć kosztów postępowania z uwagi na trudną sytuację majątkową i zwolnił go od ich ponoszenia na podstawie art. 624§1 kpk.